

Wiarus Polski

Organ „Narodowego Stronnictwa Robotników“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnieniem do domu 4,98 mk. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnogrodzkiego 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego“ należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Kadisstr. 7. Hamborn, Koerberstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr.

Rodzice polscy! Uczyńcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Układ polsko-niemiecki.

Układ polsko-niemiecki dotyczący się uwolnienia uwięzionych osób i udzielenia amnestji obwinionym, a mający być w najbliższych dniach przedłożony konstytucyjnie wychodzi z tej zasady, że obie strony chcą prowadzić pertraktacje między Niemcami a Polską z powodu traktatu pokojowego w duchu porozumienia i wzajemnych ustępstw.

Trzeci układ dzieli się na 2 części. Pierwsza część (art. 1 do 5) rozporządza, aby uwolnić wszystkich uwięzionych z powodu polskiego powstania z bronią w ręku, internowanych, zakładników i aresztantów ochronnych. W zamian za to zobowiązuje się Polska uwolnić także wszystkich uwięzionych obecnych i byłych poddanych niemieckich. Dyscyplinarnie zawieszane kary nie zostaną wykonane na takich osobach. Dalej zwrócone im zostaną wszelkie zabrane przedmioty i posiadłości.

Druga część: Właściwe artykuły, dotyczące się amnestji (od art. 6 do 10): Każda z zawierających umowę stron udziela zupełnej amnestji wszystkim osobom za sądowo lub dyscyplinarnie karne czyny na polu militarnym, politycznym i narodowym, popełnione przed prawomocną, tej umowy, zwłaszcza podczas polskiego powstania w obszarach mających być odstąpionymi. Należą do tego czyny, uważane za zdradę stanu i kraju, wykonywanie urzędowych czynności, wzięcie udziału w ruchu rad ludowych i w strażach miejscowych i obywatelskich. Zupełną bezkarność zapewnia się dalej za wszystkie czyny stojące w związku z polskim powstaniem, a popełnione przed prawomocnością umowy, za wykroczenia przeciw przepisom o zachowaniu publicznego spokoju, bezpieczeństwa i porządku. Wszelkie zawieszane kary upadają na mocy tego układu, a rozpoczęte kroki sądowe mają być zawieszane, nowe dochodzenia poniesione. Bezpośrednim następstwem tej bezkarności jest zwrot obłożonych aresztem przedmiotów, kaucji itp., nawet w takich razach, gdyby uznane już były za przepadłe.

Dalsze rozporządzenia regulują powrót osób, którym udzielono amnestji, do miejsca ich dotychczasowego zamieszkania oraz traktowania jakie należy się im ze strony obywatelskiej. Wreszcie układ przewiduje ustanowienie mieszanej komisji i neutralnie prowadzonego sądu rozjemczego dla wykonania i przeprowadzenia umowy.

Do układu dołączoną jest wymiana not, w których obie strony wypowiadają się, że rozporządzenia (o uwolnieniu uwięzionych osób), które nie wymagają urzędowej ratyfikacji, natychmiast są prawomocne. Rozporządzenie to wychodzi na dobro obustronnych interesów wojennych.

Dalej Polacy przystają na to, że aż do podjęcia dyplomatycznych i konsularnych stosunków niemieccy reprezentanci w Poznaniu i w innych miejscowościach, które mają być jeszcze oznaczone poza linią demarkacyjną dopuszczani będą do pośredniczenia w ruchu i do obrony interesów niemieckich poddanych. Wolne gęłty i komunikowanie się bez przeszkód z niemieckimi władzami zapewnione dla tych przedstawicieli. Wreszcie z niemieckiej strony zapewnione zostało przedstawicielom polskiego Czerwonego Krzyża wykonywanie bez przeszkód ich charytatywnych czynności.

Niezdrowe objawy w Poznaniu.

Od dłuższego czasu dochodzą nas z Poznania pogłoski, że nie wszystko dzieje się tam jak powinno. Szerzą się dwie najgorsze choroby: paskarstwo i poniekąd także łapownictwo. Potwierdzenie tych pogłosek znajdujemy w „Kur. Poznańskim“, który pisze: Pogłoski wprost nie do wiary obiegają od kilku dni miasto nasze o uprawianiu handlu paskarskiego masłem przez osoby, którychby nikt o to nie posądzał. Na razie stwierdzamy tylko ten sam fakt, że pogłoski takie krążą uporczywie. O ile miałyby się one niestety sprawdzić, trzeba będzie wobec tego wystąpić z surową bezwzględnością.

Wobec władz zaznaczamy z całą dobitnością, że opinia publiczna szerokiego kół społeczeństwa jest bardzo silnie wzburzoną. Mówi się np. o fakcie takim, że już przed wielu tygodniami skazano pewną osobę za niedozwolone transakcje spirytusem na bardzo wysoką karę stu czy nawet stu pięćdziesięciu tysięcy marek — tymczasem do wiadomości publicznej urzędowo o tem nic się nie przedostało, zupełnie jakby chciano odnośnego paskarza ochronić przed wstydem publicznym, na który w pełni sobie zasłużył.

Inny wypadek, który kolportuje się w ostatnich dniach: Pewien osobnik wszedł w sprzeczność z rozporządzeniami władz, z powodu czego aresztowano go; w krótkim czasie wypuszczono go z aresztu, ponieważ złożył 50 tysięcy marek kaucji. Tego rodzaju postępowanie nie zgadza się z poczuciem prawa całego ogółu społeczeństwa.

O tem wszystkim mówi się głośno, czy pogłoski te polegają na prawdzie, trudno na razie dociec, w każdym razie — jak powiedzieliśmy — opinia publiczna jest bardzo silnie wzburzoną. Dla tego należy pogłoskom tym, o ile są nieprawdziwe, zaprzeczyć, albo dać publiczne zapewnienie, że winni pociągaciel będą do surowej odpowiedzialności.

Przytem stwierdzamy, że cały ogół domaga się na winnych nie tylko kary pieniężnej, ale przede wszystkim, więziennej i publicznego napiętnowania przestępców.

Wzburzenie jest tak silne, że poczynamy się z obowiązku obywatelskiego do tego, aby władze nasze uprzedzić o tem jaknajbardziej stanowczo. Dla tego należy postępować z całą otwartością i bezwzględnością surowością. Inaczej doczekamy się samosądu mas, jak to się działo po rozmaitych miastach w Niemczech. Temu należy za wszelką cenę zapobiedz.

Zło przybrać musiało poważne rozmiary, jeżeli w sposób tak ostry występuje organ rządowy, jakim jest niezaprzecznie „Kur. Poznański“.

Wilson o Polsce.

Jak wiadomo, senat amerykański robił Wilsonowi trudności w przeprowadzeniu pokoju. Wilson nie wdawał się w długie układy z senatem, jeno ruszył na objazd kraju, aby zaapelować do opinii całego narodu i wykazać mu konieczność ratyfikacji. Jako jeden z punktów, dla których ratyfikację za nieodzowną uważa, przytoczył sprawę polską. Przemówienie jego na ten temat jakie w Indianapolis wygłosił, podaje chicagowski „Dziennik Związkowy“ z września. Brzmiało ono następująco:

„Nie mam żadnej wątpliwości, że między tu zgromadzoną publicznością są tacy, którzy pochodzą ze starożytnego narodu polskiego: są mężowie, w których żyłach płynie gorąca krew i w duszy tkwi przywiązanie do tego krzywdzonego i zrujnowanego kraju; mężowie, których pamięć sięga do krzywd jakie ponosili ci, co w Polsce żyli i żyją. Tym właśnie zwracam swoją uwagę i biorę ich za świadków, że Polska sama o własnych siłach nie mogłaby się zjednoczyć i wywalczyć niepodległości.“

„Mężowie, którzy reprezentowali Polskę na konferencji pokojowej w Paryżu, byli zgodni i wiedzą, że Polska nie mogłaby być zjednoczona i zdobyć niepodległość, która by potrafiła obronić, dopóki świat jej tej niepodległości i połączenia nie zagwarantował. Przez ratyfikację pokoju i Polska już odetchnie.“

Fantazyje bogatego filantropa.

Od dłuższego już czasu żyje w Paryżu milioner, którego Francuzi nazywają ogólnie francuskim Carnegie'm. Jest nim byłby kupiec, nazwiskiem Cognacq, człowiek niezwykle oryginalny, lecz równocześnie nad wyraz czuły na cudzą nędzę lub niedostatek.

Już w roku 1914 podarował on swój olbrzymi magazyn swoim 4.000 współpracownikom, przekazując każdemu z nich notarialnie prawo własności pewnej części tego przedsiębiorstwa.

W ostatnich miesiącach zapisał znowu Cognacq 57 milionów franków na cele Akademii paryskiej, zalecając równocześnie, aby z procentów od tej sumy wypłacano corocznie zasilek 25.000 franków dziewięćdziesięciu małżeństwom, które z jednego związku posiadają co najmniej 9 dzieci.

W roku 1917 oddał Cognacq kwotę 40 milionów franków na cele dobroczynnych instytucji wojennych, a równocześnie, prawie utworzył w Rueil pod Paryżem olbrzymi instytut i pensjonat, umożliwiający biednym pensjonatom i emerytom spędzanie w spokoju i wygodzie ostatnich dni żywota za roczną opłatą 1.200 franków. Obecnie jest tych pensjonarzy w zakładzie około 800, a ponieważ utrzymanie każdego z nich kosztuje dziennie 35 franków, oni zaś opłacają tylko 4 do 5 franków — resztę pokrywa Cognacq sam z własnych funduszy, dopłacając na utrzymanie każdego około 30 franków dziennie.

Ubiegłego roku wyszedł p. Cognacq na miasto w dzień wilgi, a widząc gromadzący dzieci zebrane na placach i podziwiające nagromadzone zabawki, zakupił z miejsca za kwotę prawie 2 milionów franków wszystkie zebrane „skarby“ i wśród nieopisanego gwaru oraz tłoku rozdzielił

je bezzwłocznie pomiędzy rozszalałe z radości dzieci. Jak przyznał później, był to jeden z najpiękniejszych dni w jego życiu, gdy patrzył na tę radość dzieciaków.

Spór o wyższe wykształcenie.

Piszą nam:

Rodacy w Berlinie nieraz już zaczepiali rodaków na wychodźstwie tutaj, że stoją niżej kulturalnie od berlińczyków. Raz zaczepiali ich, że nie piszą poprawnie po polsku, to znów, że mają za szerokie usta, a nareszcie, że trzech delegatów z Berlina o całe niebo przewyższało (?) kulturą 80 delegatów westfalsko-nadreńskich na walnym zebraniu N. S. R. w Bochum.

Na to można panom z Berlina odpowiedzieć naszym przysłowiem: Samochwała u drzwi stała i kijem się podierała.

Aby jednak nie mówiono, że krótko załatwiliśmy się z zarzutem, dodajemy kilka dowodów.

Polacy w Westfalii i Nadrenii przez szereg lat skazani byli na łaskę własnego wykształcenia. A jakie ono było w szkole pruskiej, nie potrzebujemy chyba berlińczykom udowadniać, boć sami to znają.

Nikt nie zajrzał tu z lepszych sfer, prócz śp. księdza Szotowskiego i księdza dr. Lissa. Pomiędzy robotnikami nie było bodaj nikogo, któryby umiał poprawnie pisać po polsku, ale i nie wielu było rodaków, którzy umieli poprawnie mówić lub posiadać jakiekolwiek wzięcie.

Po kilku latach założył ks. dr. Liss „Wiarusa Polskiego“, w którym zatrudniał no jednego redaktora. W tym czasie nie było więc prócz jednego księdza, jednego redaktora, — który na zebraniu nie wyjeżdżał, — na całym wychodźstwie tutaj, nikogo, kto by w mowie lub piśmie mógł służyć rodakom przykładem.

W 1899 r. mieszkał w Gelsenkirchen kupiec p. Karaś, a w Bochum polski żyd. Robotników było w tym czasie już tutaj około 50.000.

Po objęciu „Wiarusa Polskiego“ przez pp. Brejskich przebywał tu sam p. Antoni Brejski, a p. Jan Brejski posłował. Skąd miał robotnik westfalski czegoś nauczyć się?

O gramatyce wówczas mowy nie było. Do czytania książek nie wiele zachęciano lepszemu przemówieniu także nie wiele słyszano.

Przyszło potem kolejno kilku redaktorów, jak M. Kwiatkowski. Czyż rozpoczął gdziekolwiek kurs pisowni? Nie! Po pracy swej zaangażował się w agencję handlową i starał się o fortunę dla siebie. Byli inni, czyż prócz przemówienia raz na tydzień, a najwyżej dwa razy — lud słyszał lepszy język polski?

Do dziś tak zachowało się tu na wychodźstwie. Kilka tylko kazań w kościołach słyszy lud w poprawnym języku polskim, a reszta kaznodziei polskich, to pożałujcie Boże, w jakim języku przemawiają.

Od kogo miał więc wychodźca tutaj nabyć potrzebnej, a nawet najpotrzebniejszej wiedzy?

Dzięki Bogu jednak i pomocy własnej tak źle nie jest. Szkołek i kursów obecnie coraz więcej i na serio możemy mówić, że na tysiąc dorosłych większy odsetek wybrałoby się takich, którzy piszą jako tako po polsku, niż w Berlinie, a o polowe większy niż w ojczyźnie.

Co do wzięcia, to w Berlinie jest wprawdzie kilku lepszych jednostek ogła-

dzanych, ale to też pytanie, czy tylko nie powierzchownie.

Ostatecznie Berlin to nie Westfalia i Nadrenia.

Tam przebywało około 30 postów, których rodacy w Berlinie przemocą ciągle na zebrania, co słuszenie się działo.

Tam było dziesiątki gimnazjastów, akademików, którzy dawali kursy już wówczas, podczas gdy tu jeszcze o tem nie myślano.

Tam zaglądali w przejeździe będący świetli obywatela z wszystkich zaborów i przemawiali bądź publicznie, bądź choćby w potocznych rozmowach, co nie pozostało bez skutku na wychodźców.

Tu natomiast nikt nie zajązał, bo brak było wygód, a robotnicy za wiele byli odważni i nie umieli, czy nie chcieli uciążności wobec inteligencji.

Mimo to kupiectwo więcej tu rozwinęło się i utrzymało sztandar narodowy. Organizacje ideowe, jak towarzystwa śpiewackie, gimnastyczne itp. rozwinęły się tak, o ile nie lepiej, niż w Berlinie. Organizacja robotnicza tu a tam, to różnica obrzymia, ale o lepszej ogładzie ludzi, o wzięciu powierzchownym napewno w Berlinie więcej będzie jednostek.

Rodaków z ogładą powierzchowną najwięcej zdaje się podazyło do ojczyzny na urzędy żandarmów i inne. Westfalczyki tymczasem pozwolili porwać się przez obiecaniki warcholskich jednostek, a czy ich weźmą? To rzecz inna.

Niech więc berlińczycy nie piszą tyle o swych cnotach i niech nie kalają swych braci na dalszym zachodzie, bo to wygląda jakobymy tu gardzili naukami. Dość ofiarności składał i składa wychodźca westfalsko-nadreński na swe i innych wykształcenie, co dowodem kilku księży, lekarzy, ekonomistów. Lecz gdzie oni obecnie przebywają?

Czyż Berlin tyłu wychował?

Ostatecznie i w Berlinie niema zbyt słynnych lingwistów i filologów z samokółów. Jeżeli gdzieś są jednostki, to dla tego żyją dłuższy czas w kawalerstwie i kształcą siebie, co tu nie jest w zwyczaju, bo tu księży żądają potomstwa.

Kilof.

Ruch w towarzystwach.

Z Dyseldorfu

piszą nam, co następuje:

W nr. 219 „Narodowca“ rozmachał się Pilnik i ujadł na kierunek bochumski.

Pilnik ubolewa nad tem, że tak zw. klika bochumska chciałaby przerobić Polskę na swoje kopyto.

Saaa. Pilniku — kierunek bochumski to nie żadna klika i niema wcale zamiaru przerabiać Polski na swoje kopyto i — także nie pragnie stanąć do pełnego żłobu. Pilnik przedstawia w swej korespondencji „Narodowca“ jako niewinnego baranka, a sam o sobie powiada, że niema zaufania do kierowników Nar. Str. Rob. Dalej żąda Pilnik, żeby jednostki bochumskie zdjęły maski. Ciekawy jestem w której miejscowości pracują jednostki bochumskie — o ile o takich może być mowa — pod maskami? Niechby Pilnik uniósł przybicie i przedstawił się w prawdziwym świetle.

Zdaniem Pilnika przywódcy Nar. Str. Rob. postępują jak Ebert i Scheidemann. — A czy nie jest to czasem odwrotnie? — że „Narodowiec“ razem z wami pannoje Pilnik, paskarze i geszeftciarze nie postępują jak wszechniemi? —

Widać panie Pilniku, że pan także już przesiadł zasadami mydlarzy, paskarzy, cygarników i rozmaitych warcholów.

Dalej, rozwodzi się Pilnik, że prad niezgody, zgangrenował całe społeczeństwo; jest to tylko twój wymysł p. Pilniku; bo to, co nazywasz całem społeczeństwem, są tylko jednostki w bardzo nikłej liczbie — waszego pokroju, które te niezgodę i rozdziwienie przy każdej sposobności zaszczepiają, a ogół na obczyźnie nie kpi sobie z waszej mazi. Powiedźcie otwarcie, czemu się możecie poszczycić? — chyba warcholstwem; dowód tego dał przecie niedawno p. ekonomista z Gelsenkirchen — na jednym z wieców Nar. Stron. Robotników.

Ubolewa Pilnik jeszcze, że poczynny „Wiarus Polski“ chyli się „niby“ do grobu i radzi przywódcom organizacji, ażeby zajęli się intensywniejszą pracą w organizacjach, a nie rozdzielali gębów szeroko. — Panie Pilniku otwórz także gębe szeroko na wiecu lub zebraniu a nie strzeżaj z poza płotu i nie wygłaszaj pięścią w kieszeni, bo polityki bochumskiej diabli nie weźmą. — a gdy postąpiacie sobie demokratycznie ustanie płacz i parzekanie, że ogół was nie popiera Hebelak.

Z Herne-Horsthausen.

Z poręki Komitetu Towarzystw miejscowych, odhylał się w piątek dnia 3 października wiec polski na sali p. Kortego, na którym najpierw poruszono sprawę obrony obywatelskiej celem utworzenia tejże z Niemcami. Ponieważ właśnie wyszedł komunikat od Komitetu Wyk., aby sprawa ta się nie zajmował, przeto po krótkiej dyskusji uchwalono podporządkować się naszej władzy.

W sprawie szkółek naszych polskich wygłosił piękny i treściwy referat pan Buksakowski z Herne wzywając rodaków do pilnego posyłania dzieci swoich do szkółki polskiej, wywodząc, że przyszłość nasza to młodzież polska, która ma być ostoją naszej ojczyzny, naszej Polski.

Spodziewać się należy, że treściwe słowa nie pozostaną bez skutku, że wszyscy rodacy w Horsthausen swoje dzieci do szkółki polskiej przysła, że nie będą zważali na urazy osobiste względem osób poświęcających się uczeniem naszej działalności, ale dołożą ręki, aby dzieci ich nauczyły się czytać pisać i mówić po polsku.

W końcu powzięto zamiar dalszego udzielania pisowni i gramatyki osobom dorosłym, który to kurs został przerwany z powodu wyjazdu w stromy odczynst byłego kierownika dh. Klechy.

Zorganizowaniem kursu, zajmie się Komitet miejsc. Wszyscy, którzy pragną brać udział w kursie, winni się zgłosić do Zarządu Kom. miejsc. dh. dh. Fr. Śmigaja, St. Szymańskiego i Adama Wawrzyniaka.

Pierwsze zebranie wszystkich zgłoszonych odbędzie się w czwartek 9 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Hengensbacha. Cześć Oświacie!

Sekretarz wieca.

Polska.

Z sejmiku polskiego w Warszawie.

Biurowo sejmowe ogłasza następujący porządek dzienny 85 posiedzenia sejmiku ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej w dniu 1 października o godzinie 4 po południu:

1) Wnioski w sprawie aprowizacji; 2) pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie objęcia państwowej służby zdrowia w byłym zaborze austriacko-węgierskim przez min. zdrowia publicznego; 3) sprawozdanie komisji oświatowej posła Głabińskiego i towarzyszy w sprawie szkół kolejoowych; 4) sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Anusza Malupy i innych w przedmiocie ustawy o zmianie nazwisk; 5) sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku pp. Grządzielskiego, Tabaczyńskiego w sprawie zmiany artykułu 9 ordynacji wyborczej do sejmiku ustawodawczego.

Wybory na Górnym Śląsku.

Od 4 października będą wyłożone po urzędach gminnych listy wyborcze. Każdy Rodak i każda Rodaczka, uprawnieni do wyborów, winni pójść do urzędu gminnego aby sprawdzić osobiście, czy w liście tej są zapisani! Jestto narodowy i obywatel-

ski obowiązek każdego Polaka i każdej Polki, gdyż Niemcy będą się starali, aby jak najmniej Polaków stało na liście.

Protest polski przeciw wyborom komunalnym na Górnym Śląsku.

Podług doniesienia z Katowic przedstawiciele Rad Ludowych wniosli protest do komisji koalicyjnej przeciwko podjęciu wyborów komunalnych na Górnym Śląsku. Polacy wzięliby wprawdzie udział w wyborach, ale odbywałyby się one pod naciskiem, więc musiałby być powtórzone zaraz po obsadzeniu Górnego Śląska.

Uznanie zasług.

Komisarz państwowy p. Hösing i jego pierwsza siła pomocnicza referendarjusz dr. Gotthilf otrzymali ordery, niewątpliwie za wielkie zasługi na Górnym Śląsku. Przypuszczamy, że radość z tego powodu będzie bardzo wielka na całym Górnym Śląsku, osobiście wśród tych, którzy błogie rządu p. Hösinga na własnej skórze poczul.

O projektach, Bilińskiego.

Z Warszawy donoszą: Mimo tajemnicy, jaką otacza p. Biliński projekty finansowe, dochodzą wieści, iż praca ministra skarbu idzie w dwóch kierunkach: ujednostajnienia systemu podatkowego dla całego państwa i ustalenia waluty przy wprowadzeniu jej do marki. Szereg projektów podatkowych znajduje się już na woku dzie Rady ministrów. Projekt ustalenia waluty ma być podobnowniesiony do Sejmu przed 1 listopada rb.

Z różnych stron Polski.

Grudziadz. Na zatrucie miesem umarł 20 letni syn rzeźnika Gosinieckiego z Dolno-Toruńskiej ulicy. Przebywał on przed kilku dniami, w odwiedzinach u rodziców narzeczonego swej siostry w Osiu, gdzie mu dano mięsa, które już było zepsute. Brat narzeczonego umarł wkrótce skutkiem tego, a Gosiniecki ciężko zachorował i utracił słuch i wzrok, aż wreszcie umarł. Jego zwłoki zostały aresztem obłożone, gdyż istnieje podejrzenie, że chodzi tu o rozmyślnie otrucie.

Gdańsk. Fabryka margaryny. Holenderskie konsorcjum margaryna założycie w Gdańsku fabrykę margaryny.

Sepolno. Proboszcz tutejszy ks. Schwanitz umarł w podeszłym wieku, licząc lat 90.

Królewiec. Za nadejściem pociągu do Hławy policja wojskowa przyaresztowała 2 cywiliście podejrzanych o handel pokatny i odprowadziła ich na wojskowy odwach policyjny na dworzec wschodni. Naraz wyciągnął jeden z aresztowanych broń palną i zastrzelił wachmistrza policyjnego Schobera w chwili, gdy tenże protokol spisywał — i zabił go na miejscu.

173) HENRYK SIENKIEWICZ

QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

I rzucił kosztowne naczynie na posypań liojowymi kwiatami szafrańnu posadzkę, a gdy rozbiła się w drobne szczatki, rzekł, widząc naokół zdumione spojrzeżenia:

— Drodzy, weselcie się, zamiast zdumiewać. Starość, bezsilność, smutni to towarzysze ostatnich lat życia. Ale ja wam dam dobry przykład i dobrą radę: można, widzicie, na nich nie czekać i nim nadejdą, odejść dobrowolnie, jak ja odchodzę.

— Co chcesz uczynić? — spytało z niepokojem kilka głosów:

— Chcę się weselić, pić wino, słuchać muzyki, patrzeć na te boskie kształty, a potem zasnąć z uwięzioną głową. Już pożegnałem się z Cezarem, i czy chcecie posłuchać, com mu na pożegnanie napisał?

To rzekłszy, wydobyl z pod purpurowego wezglowia list i począł czytać, co następuje:

— Wiem, o Cezarze, że wyglądasz z niecierpliwością mego przybycia, i że twoje wierne serce przyjaciele tęskni dniami i nocami za mną. Wiem, że obsypałbyś mnie darami, powierzył mi prefekturę pretorji, a Tygellinowi kazał być tem, do czego stworzył go bogowie, dozorcą mułów w twych ziemiach, któreś po otruciu Domicyi odziedziczył. Wybacz mi jedank, bo oto przysięgam ci na Hades,

a w nim na cienie twej matki, żony, brata i Seneki, że przybyć do ciebie nie mogę. Życie jest wielkim skarbem. mój drogi, jam zaś z owego skarbu untał najcenniejsze wybierać klejnoty, lecz w życiu są także rzeczy, których już dłużej znieść nie potrafię. Och, nie myśl, proszę, że mnie zraziło to, iżes zabił matkę, i żonę, i brata, iżes spalił Rzym i wysłał do Erebu wszystkich uczciwych ludzi w twem państwie. Nie, mój prawniku Chronosa. Śmierć jest udziałem ludzkiego pogłowia, a ty, ażebyś zaś innych postępków nie było można się spodziewać. Ale kaleczyć sobie uszy jeszcze przez lata całe twym śpiewem, widzieć twe domijuszowskie cienkie nogi, miotane tańcem, słuchać twej gry, twej deklamacji i twych poematów, biedny poeta z przedmieścia, oto co przewyższyło moje siły i wzbudziło do śmierci ochęć. Rzym zatyka uszy, słuchając ciebie, świat cię wysmiewa, ja zaś dłużej już za ciebie plonąć się nie chcę, nie mogę. Wycie Cerbera, mój miły, choćby do twego śpiewu podobne, mniej będzie dla mnie dotkliwe, bom nie był mu nigdy przyjacielem i za głos jego wstydzić się nie mam obowiązku. Bądź zdrów, lecz nie śpiewaj, zabijaj, lecz nie pisz wierszy, truj, lecz nie tańcz, podpalaj, lecz nie graj na cytrze: tego ci życzę i tę ostatnią przyjacielską radę posyła ci Arbiter elegantiae.

Biesiadnicy struchleli, wiedzieli bowiem, że gdyby Nero państwo utracił, cios byłby dla niego mniej okrutnym. Zrozumieli też, że człowiek, który taki list napisał, musi umrzeć, a przytem ich samych obleciał strach błdy, że takiego listu słuchali.

Lecz Petronjusz rozmiał się tak szczerem i wesotim śmiechem, jakby o

najniewinniejszy żart choziło, poczem powiód oczyma po obecnych i ozwał się: — Weselcie się i odpędzcie daleko trwogę. Nikt nie potrzebuje się chwalić, że tego listu wysłuchał, ja zaś pochwałę się nim chyba Charonowi w chwili przeprawy.

Poczem sklnął na Greka lekarza i wyciągnął doń ramię. Biegły Grek w mgnieniu oka przewiązał je złotą przepaską i stworzył żyłę na zgiciu ręki. Krew trysnęła na wezglowie i oblała Eunice, która podparłszy głowę Petronjuszowi, pochylała się nad nim i rzekła:

— Panie, czyś ty myślał, że ja cie opuszczę? Gdyby bogowie chcieli mi dać nieśmiertelność, a Cezar władzę nad światem, posłałbym jeszcze za toba.

Petronjusz uśmiechnął się, podniósł się nieco, dotknął ustami jej ust i odpowiedział:

— Pójdź ze mną.

Potem zaś dodał:

— Tyś mnie naprawdę kochała, boska moja!...

A ona wyciągnęła ku lekarzowi swe różane ramię i po chwili krew jej poczęła się zlewać i lać z jego krwi.

Śpiewacy na, jego skinięnie zanucili nową pieśń Anakreonta, a cytry towarzyszyły im cicho, tak, aby słów nie zagłuszyć. Petronjusz bladł coraz bardziej, gdy jednak ostatnie dźwięki umilkły, zwrócił się raz jeszcze do biesiadników i rzekł:

— Przyjaciele, przyznajcie, że razem z nami ginie piękność.

Lecz nie mógł dokończyć; ramię jego objęło ostatnim ruchem Eunice, poczem głowa opadła mu na wezglowie — i umarł.

Biesiadnicy jednak, patrząc na te dwa białe ciała, podobne do cudnych posągów, zrozumieli, że z nimi razem ginie to, co jedynie jeszcze pozostało ich światu, to jest jego poezja i piękność.

Epilog.

Początkowo bunt ligji galijskich pod wodzą Windexa nie zdawał się być zbyt groźnym. Cezar miał dopiero trzydziesty pierwszy rok życia i nikt nie śmiał się spodziewać, by świat wnet już miał być wolny od duszącej go zmyry. Wspomnianno, że wśród ligji nieraz już, jeszcze do dawniejszych panowań, przychodziło do rozruchów, które jednak mijały, nie porażając za sobą zmiany panowań.

Sam Cezar, któremu bunt otwierał drogę do nowych łupiestw, niewiele się troszczył o zbuntowane legje Windexa, a nawet często radość swoją z tego powodu wypowiadał. Z Achai nie chciał też wyjeżdżać i dopiero, gdy Hellius doniósł mu, że dalsza zwłoka może go o utratę państwa przyprowadzić, wyruszył do Neapolu.

Tam znów grał i śpiewał puszczając mimo uszu wieści i coraz groźniejszego przebiegu zdarzeń. Prózno Tygellinus tłómaczył mu, że dawne buntury legionów nie miały wodza, teraz zaś stoi na czele mąż, z dawnych królów akwitańskich pochodzący, a przytem wojownik sławny i doświadczony.

Lecz, gdy wreszcie doszła go wieść, że Windex ogłosił go lichym artystą, zerwał się i wyjechał do Rzymu. Rany, zadane mu przez Petronjusza, które zagoiły pobyt w Grecji otwarły się w jego sercu na nowo i chciał u senatu szukać sprawiedliwości na krzywdę tak niesłychaną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obaj zloczyńcy zdolali uciec, ale zostali przyłapani. Jest to ślusarz Schrage i piekarz Dahl.

Grudziądz. Dnia 30 września obchodziło wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej” p. Kulerskiego, srebrny jubileusz swego istnienia.

Szamotuły. Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Ludowej postanowiono, aby każdy mieszkaniec powiatu szamotulskiego zapłacił 50 proc. od podatku dochodowego na rzecz Górnego Śląska.

W tych dniach zawieszono się Spółka, która zamierza pobudować wielką fabrykę oleju. W razie urzeczywistnienia projektu fabrykacja jednego z niezbędniejszych artykułów spożywczych będzie w rękach polskich i zapobiegnie cenom paskarskim.

Poznań. Od 1 bm. wolno listy tylko polskimi znaczkami frankować.

Poznań. W nocy na 1 bm. posunięte zostały wszystkie zegary o godzinę naprzód, aby w całej Polsce rachuba czasu była równa. — Wszystkie opłaty kolejowe zostały o 50 proc. podwyższone.

Katowice. Aresztowano tu na stacji kolejowej w tych dniach niejakiego Salomona Rotblata, u którego znaleziono brylantów za 92 000 marek oraz amerykańską i angielską monetę w złocie. Rotblat nie umiał dobrze wyjaśnić, skąd te skarby ma. Przypuszczają, że Rotblat uprawia bezprawnie szeroki handel brylantami, złotem i banknotami, i że przytem wywozi zagranicę majątek ludzi bogatych, aby go usunąć od odpodatkowania.

— Zrewidowała tu na stacji policja pociąg, który miał odjechać w stronę Raciborza, i natrafiła w nim cały szereg przemytników napojów alkoholycznych. Skonfiskowano większe ilości spirytusu i 43 butelki koniaku. Napoje te przemycą się przez Racibórz i Niemiecki Krawarz do republiki czeskiej.

Zabrze. Napakowano tu wiele wojska, tak, że go niema gdzie odpowiednio pomieścić. Oficerów zamierzano rozkwatrować u zamożniejszych obywateli; ci nie chcą na to zezwolić. Oficerowie oświadczyli, że jeśli nie dostaną kwatery u obywateli, to wtedy nastąpi z ich strony przymus.

Opole. „Der Weisse Adler”, wychodzący nakładem „Gaz. Opolskiej”, został rozporządzeniem komendy generalnej we Wrocławiu na dwa tygodnie (od 2-go do 16-go bm.) zakazany.

Polityka.

Nowi ministrowie niemieccy.

Prezydent Niemiec powierzył tekę ministra sprawiedliwości byłemu ministrowi posłowi Schifferowi, a tekę ministra spraw wewnętrznych posłowi i naczelnemu burmistrzowi z Kassel Kochowi. Minister Schiffer równocześnie zamianowany został zastępcą kanclerza. W tych dniach urzędzom zostanie ministerstwo dla odbudowy. Minister David będzie członkiem rządu bez portfelu.

Z rządu niemieckiego.

„Voss-Ztg.” z ironją donosi o stosunkach idylicznych na Wilhelmstr. Oto w oddziale politycznym urzędu zagranicznego jeszcze dzisiaj znajduje się osobny wydział śledzący socjalistów, anarchistów, referujący o szpiegostwie i podobnych sprawach politycznych, jak za dawnych czasów! Referentem jest obecnie niejakiś p. v. Prittwitz.

Komu, pyta z ironją „Voss-Ztg.”, referuje referent o swoim ministrze?

Niemcy w Rosji bolszewickiej.

Rząd bolszewicki wobec Niemców stosuje zupełnie inną miarę, niż wobec innych narodowości. Ustawa o komunikacji majoratów w Rosji nie stosuje się do Niemców. Rząd bolszewicki daje Niemcom koncesje na budowę linii kolejowych i eksploatowanie lasów. W ostatnich dniach z Niemiec wyjechało do Rosji 3.500 inżynierów niemieckich.

Pod pręgierzem!

Prasa poznańska zaczyna zabierać się energicznie do piętnowania paskarzy, którzy ohydny swą robotą największe nieszczęście na Polskę sprawowali mogą. Świeżo podaliśmy to, co „Kur. Pozn.” w tej sprawie pisał. Obecnie „Gazeta Poznańska” pisze, że wymieniany jako pas-

karz p. Kalamajski wraz z żoną ogłasza, iż oszczerców pociągnie do odpowiedzialności sądowej. Taż sam „Gaz. Pozn.” powiada, że w podobny sposób powinni wystąpić pp. dyrektor Hacia, były minister znany kupiec p. Łuczak i p. Czepczyński, którym opinia paskarstwo zarzeka.

Zadanie to jest bardzo słuszne, bo np. o milionach p. Hacia, zarobionych podczas urzędowania w Warszawie, mówią nawet za linią demarkacyjną i to bardzo głośno.

„Lech” występuje ostro przeciw urzędnikom, którzy odznaczają się opieszałością przy kontroli wywozu i przytaczają na to twierdzenie dowody.

Z Komitetu Wykonawczego do Komitetów miejsc. i powiatowych.

W krótkim czasie odejdzie się dłuższy kurs pedagogiczny dla zgłoszonych nauczycieli i kandydatów w Komitetach miejscowych i powiatowych. Do tego czasu zgłosiły Komitety na kurs pedagogiczny 550 osób. Powiaty Muelheim i Hagen oraz Komitety miejscowe następujące: Aplerbeck, Buer-Scholven, Gladbeck-Zweckel, Gladbeck, Gladbeck-Rentfort, Hoenrrop, Henrichenburg, Stoppenberg, Frilendorf, Styrum, Essen-Dellwig, Muelheim Marxloh, Hagen, Bruckhausen, Dinslaken, Horsk, n. R. Duisburg-Hochfeld, — Wannheim, Ruhrort, Bergkamen, Werne n. d. Lippe Heessen, Hamm, nie podały datę kandydatów.

Prosimy jeszcze raz, aby powyższe Komitety do 15. października najpóźniej podały kandydatów nauczycielskich.

Kmitety, które do 15 t. m. tego nie uczynią nie zostaną uwzględnione tem więcej, że trudno będzie nauczycielom uzyskać pozwolenie nauczania od władzy, jeżeli udziału w kursach przygotowawczych nie wezmą, a na pozamiejscowe sily liczyć nie można.

Zarząd Komitetu Wykonawczego G. R. L. w Bochum.

Z różnych stron.

Kochani Rodacy! Szerzenie zdrowej i prawdziwej swojskiej oświaty pomiędzy ludem robotczym za pomocą gazety, to jedno z głównych zadań chwili obecnej. Gazeta polska podtrzymuje bowiem ducha u ludu naszego, znękanego różnymi zawodami. Zachęcamy przeto Szanownych Rodaków, aby zjednywali „Wiarusowi Polskie” swoich abonentów.

Spis ludności. Dziś w środę, dnia 8 października rb. odbywa się w Niemczech liczenie ludności. Każde gospodarstwo domowe otrzymało listę, do której należy wpisać wszystkie osoby, które w nocy z 7 na 8 października były w domostwie obecne.

Osoby, zajmujące się handlem wędrownym, pragnące w roku 1920 dalej tem rzemiosłem się zajmować, zobowiązane w październiku stawić nowy wniosek i dołączyć fotografie wnioskodawcy w formie wizytowym. Wnioski przyjmuje władza policyjna.

Co płacą za stare srebrne pieniądze? Często już zwracano z urzędowej strony uwagę, że wychodzące z kursu pieniądze srebrne, jako to stare talary itp., tracą swoją wartość. Teraz jednak ogłaszają gazety, że Bank Rzeszy płaci za starego talara (trzy marki) aż 9 marek, za srebrną 50-fenygówkę 1.25 mk., a za srebrną 20-fenygówkę 50 fenygów. Za kilogram czystego złota płaci Bank Rzeszy około 16 500 marek. — Wcale niezły zarobek będą mieli ci, którzy stare pieniądze w — pończosze przechowywali.

Wyższe ceny na margarynę. Wskutek podwyższenia cen na rynku światowym dla płodów olejnych, a niższej kursu marek poszły też w górę ceny na surowce, z których się produkuje margarynę. Od 1 października margaryna o połowę jeszcze będzie droższa i jeżeli stosunki się nie zmienią, to później jeszcze podrożeje.

Wielki proces paskarski rozpoczyna się dziś przed bochumską izbą karną. Proces podzielono na dwie części. Podczas rozpraw pierwszej części stawać będzie przed kratkami 24 paskarzy, oskarżonych o niedozwolony handel mąką i kartkami chlebowymi. W lipcu 1916 r. stwierdzono, że miasto Bochum paskarze zabrali 6000 podwójnych centnarów maki, którą sprze-

dano w handlu pokatym innym miastom. W tym czasie miasto Bochum zapłaciło około 68 tysiec marek kary, za sprzeniewierzoną mąkę. Wmieszani są w proces dawniejsi urzędnicy i urzędniczkę miejsce w urzędzie aprowizacyjnym. U jednej z oskarżonych, niejakiej Winkelmann, znalazły władze w czasie rewizji mieszkaniowej schowane pod węglami 260 tysięcy marek, zarobione na paskarstwie. Pierwsza część procesu potrwa prawdopodobnie 10 dni, druga natomiast część rozpocznie się 27 października i potrwa kilka tygodni.

Wanne. Pewien pokrywacz dachów znalazł przy ulicy Dorsteńskiej 81, na poddaszu zupełnie w rozkładzie znajdujące się zwłoki górnika Stanisława Chrastka, który od 2 lat zaginał. Od rodziny, zamieszkałej w Polsce, zupełnie się usunął i zdaje się sam wybrał sobie śmierć na poddaszu.

Herne. Z powodu rozszerzającej się tutaj choroby zaraziłowej, rozporządziła władza wszczepianie ospic.

Essen. Na posiedzeniu wydziałów nadreńsko-westfalskich kolejek ulicznych, wybrano rady zakładowe dla grup taryfowych w Eesen, Dortmund i Elberfeld. Zażądano równocześnie zapomogi dla sprawnienia ubrań dla żonatych 800 mk., dla samotnych 500 marek.

Duisburg. Na hucie „Wulkan” zastrejowali robotnicy, aby uzyskać 160 marek zapomogi. Nie otrzymali tego i na drugi dzień powrócili do pracy. Robotników namówili podobno do strejku spartacy.

Kolorja. Wczorajsze wybory do rady miejskiej wykazały następujący rezultat oddanych głosów: centrum 90 213, socjalno-demokraci 81 115, socjaliści mniejszości 15 040, niemieckie stronnictwo ludowe 11 121, niemieckie narodowe stronnictwo ludowe 5 214, stronnictwo demokratyczne 13 109 głosów. Stwierdzono dotychczas, że 120 tysięcy wyborców w głosowaniu nie wzięło udziału.

Policjanci strejkują a złodzieje biorą się do roboty. Według doniesienia pism amerykańskich członkowie policji miejskiej w Bostonie rozpoczęli strejk.

Więść o strejku policjantów była hasłem dla włamywaczy, złodziei i rabusiów, którzy powiedzieli sobie: teraz albo nigdy!... W różnych punktach miasta dokonano zuchwałych kradzieży i napadów na banki, sklepy i prywatne mieszkania. Dopiero interwencja tych policjantów, którzy nie przyłączyli się do strejku, położyła kres złodziejskiej gospodarce.

Kanonizowani artyści dramatyczni. Podług najnowszego spisu świętych, publikowanego przez Watykan, znajduje się wśród nich 3 aktorów, mianowicie St. Gemest (w trzecim wieku po Chr.), St. Porfiry (w wieku czwartym) i St. Maskuli (w wieku piątym).

Ponadto znajduje się na tejże liście: 4 adwokaci, 14 lekarzy, jeden aptekarz, jeden krawiec, jeden piekarz, 6 służących i 2 malarzy. Zastanawia, że niema na liście ani jednego właściciela restauracji i ani jednego kamienicznika.

Ostatnie wiadomości.

Rozporządzenie.

Monaster. Naczelnik 6 powiatu obrony general Watter, wydał na mocy prawa stanu obłężenia następujące rozporządzenie:

1. wszyscy mężczyźni obywatele po ukończonym 17 do 50 roku życia, zobowią-

Na niedzielę 18 po Świątkach.

Lekcja. I Kor. I. 4—8.

Bracia! Dziękuję Bogu mojemu zaw sze za was z łaski Bożej, która jest wam dana w Chrystusie Jezusie, iż we wszystkim stałicie się bogatymi w nim, we wszelkiem słowie i we wszelkiej umiejętności. Jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone jest w was tak, iż wam na żadnej łasce nie schodzi, oczekiwającym objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, który też wam umocni aż do końca bez winy w dzień przyjścia Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Ewangelia. Mat. IX. 1—8.

W on czas: Wstąpiwszy Jezus w łódź przewiózł się i przyszedł do miasta

zani w razie nagłej potrzeby, na rozkaz władz gminnych, podjąć prace nagłe służące dla ogólnego dobra.

2. Kto nie zastępuje się do niniejszego rozporządzenia i nie podejmie wskazanej mu pracy, karany będzie grzywną do 1-500 marek, lub więzieniem do roku.

General Goltz przeszedł do Rosjan?

Berlin. Piotrogrodzka agencja telefoniczna donosi, że general Goltz przeszedł ze swoim sztabem na stronę rosyjską.

Dalej nadechodzą wiadomości, że wojska niemieckie mimo nakazu nie zmieniły swego stanowiska i pragną jak dotąd tak i nadal w Kurlandii pozostać.

Włosi traktat pokojowy zatwierdzają.

Z Rzymu nadechodzą wiadomość, że traktat wersalski po zgodzie rady ministrów, przez rozporządzenie królewskie został zatwierdzony.

Wielkie rozprawy polityczne.

Z Berlina donoszą, że obrady wtorkowe niemieckiego zgromadzenia narodowego, które zajmować się będzie etatem ministerstwa rzeszy, będą miały doniosłe znaczenie. Kanclerz rzeszy Bauer wygłosi przemowę odnosząca się do polityki rządu niemieckiego.

Zmiana lokalu w Witten dla wykładow Uniwersytetu ludowego.

Od piątku 10 bm. wykłady U. L. odbywać się będą u p. Tebarta, przy Crengeldanzstr. 5, naprzeciw kościoła katolickiego. Wykłady rozpoczynają się rano o godzinie 9 i po poł. o godz. pół 5, na co się szan. słuchaczom zwraca uwagę.

Zarząd N. S. R. w Niemczech.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka

śp. Julianna Wazdenga
urodzona Burek
w 46 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 października rano o godz. 7½ w Gladbeck przy ul. STstr. 206.
O czem donosi
Rodzina.

Rada Ludowa w Herne-Baukau donosi swym członkom, iż zmarła matka członka naszego Adama Ciocielskiego

śp. Ciocielska
urodz. Kruze w 80 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 8 października z domu żałoby Colonie, Hafenstr.
O liczny udział w pogrzebie prosi
Komitet miejscowy.

Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H. Bochum.

swego. A oto przynieśli mi powietrzem ruszonego, na łóżku leżącego. A widząc Jezus wiarę ich rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj Synu, odpuszczając się grzechy twoje. A oto niektórzy z Doktorów mówili sami sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych? Cóż jest łatwiej rzec: odpuszczając się grzechy twoje? czyli rzec: wstań, a chódź? A iżbyście wiedzieli, że moc ma syn człowieczy na ziemi odpuszczając grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmi łóżce twe, a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. A ujrząwszy rzesze baly się, i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

Rozmaitości.

Stodemdziesiątletni nowożeńcy. W Londynie cieszą się wielką popularnością świeżo pobrana para małżeńska, która liczy razem 144 lat. Ślub ich odbył się w ostatnich dniach sierpnia, a nowożeńcy czują się bardzo z siebie zadowoleni i wyglądają czerstwo i wesoło. On liczy lat 74 ona 70, jest więc cokolwiek młodszą od swego małżonka. Nie próbują zresztą uchodzić za młodszych, niż są, to też panna młoda nie przywdziała do ślubu białych atlasów, lecz przybyła na uroczystość w gustownej, popielatej sukni i takiejże kapuzie, podwiązanej popielatą woalką, która ładnieobramowała jej twarz, jeszcze dobrze zachowaną pod dżadem siwych włosów. Pan młody we fraku i z kwiatkiem w butonierze, wyglądał jak prawdziwy zdobywca serc. Liczne grono przyjaciół i znajomych, których życzliwość zaszkabił sobie w ciągu długiego życia, obsypało ich życzeniami. Nie obszedło się jednak bez fotografów i jak się zdaje, czelodna para ukaże się wkrótce na filmach kinowych.

Rekord małżeński. Dzieją się na świecie rzeczy, o których się nie śniło nawet autorom kinematograficznymi. Ślub w powietrzu! Pierwsza para, której związek małżeński został pobłogosławiony omal że nie w niebie. Rzeczą miała miejsce oczywiście w Ameryce.

Bezpośrednio po powrocie na ziemię młoda para musiała się zgodzić na udzielenie wywiadu całemu światu. Każdy rad był wiedzieć: „Jak to było?”

Jest to pierwszy mój ślub w ogóle, więc nie mogę czynić porównań z innymi, odrzeka panna młoda. Tyle jednak słyszałam o niestałości mężczyzn, iż pragnęłam, by przysięga, którą mi złożył, była bliżej Boga.

Tak kochałem moją narzeczoną, iż marzyłem o najrychlejsem sam na sam, odrzekł pan młody. Tymczasem stała się rzecz dziwna: choć prosta, o której nie pomyślałem przedtem: naszej podróży poślubnej towarzyszył kapłan. Musiałem się spieszyć z przerwaniem młodowych chwil.

To jest małżeństwo niezmiernie, rzekła z entuzjazmem teściowa.

To jest małżeństwo... na wiatr, odpowiedział sceptycznie teść.

A ja wezmę ślub w tanku, postanowiła przyjaciółka, to będzie świeży rekord małżeński.

Liczenie ludności.

W środę, dnia 8 października odbędzie się w państwie niemieckim liczenie ludności. Famille są zobowiązane podać każdą osobę, która się w nocy z 7 na 8 października znajdowała się w ich domu.

W Wanne będą Panie i Panowie, którzy się dobrowolnie zgłosili, liczeniem kierować.

Listy powinny być do 9 października wypełnione.

Zbierającym listy powinien każdy przedłożyć wykaz żywnościowy i kartę chlebową.

Kto przy liczeniu nie został zapisany na liście, winien się zgłosić do 10 października na urządzie pokój 24.

Naczelnik gminy Weiberg.

W środę, dnia 8 października są wszystkie biura urzędowe z powodu liczenia ludności pozamykane.

Kartki na perki wydawane będą w czwartek.

Datteln, dnia 2 października 1919.

Naczelnik gminy Limper.

Sprawy żywnościowe.

Wanne. Od 6 do 11 października otrzymamy: od piątku 100 gr. margaryny po 3.50 za funt; ½ ft. pęczaku funt po 44 fen.; 90 gr. drobnego pęczaku funt 1.30 mk. ¼ funta marmelady funt po 1.30 mk. ¾ funta cukru po oznajmionej cenie; kostki na zupę po 13 fen.; dla dzieci paczkę sucharków lub keksu; paczkę drobnej kaszki. Mięso i perki podług osobnego rozporządzenia.

Bez kwitków: groch po 2.35 mk.; szablak po 1.70 mk.; jarzyna po 1.25 mk. słodki proszek mleczny, paczka 50 fen.

Kwitek nr. 9 powinien każdy podawać, ponieważ w składach wydawane jabłka. Cukier dla małych dzieci wydawany będzie również w składach żywnościowych.

Naczelnik gminy.

BACZNOŚĆ!

Uprasza się prezesów filii Zjednoczenia Zaw. Pałsk. na Westfalii i Nadrenji, by w niedzielę, dnia 12 października rb. nie urządzali zebrań filijnych z powodu ogólnego zjazdu wszystkich prezesów. W dniu tym, referatów nie wysyłamy. Zarząd Z. Z. P.

Baczność Gelsenkirchen-miasto.

Donosi się, iż obchód na Rzecz Rady Ludowej, który się miał odbyć dnia 9. 11. został odtoczony na dzień 7. 12. Prosi się, aby poszczególne Towarzystwa do tego zastosować się raczyły.

Rada Lud. na powiat Gelsenkirch-miasto.

Baczność Rodacy w Bochum-Riemko!

Tow. św. Józefa w Bochum V. obchodził w niedzielę, dnia 12 października na sali pana Fabriga

9. rocznicę,

na którą Szan. Towarzystwa oraz wszystkich Rodaków i Rodaczki z Hofstede-Riemka zapraszamy.

Program uroczystości urozmaicony, przemową, deklamacją i teatrem.

— Początek o godzinie 4 po południu. —

Na końcu zabawa z tańcem.

(2) Zarząd.

Bank Ludowy

spółka z nieogr. poręką

Bydgoszcz, (Brumberg, Neuer Markt 12)

przyjmuje depozyta każdej wysokości i płać zaliczenie od wypowiedzenia 2-4 procent.

Zalążnia bezpłatnie wszelkie przekazy pieniężne do Księstwa Pozn.

Wszelkie przesyłki pieniężne należy się przekazać na nasze pocztowe konto czekowe Gdańsk 2454 (Danzig 2454).

Kto jedzie do Polski?

Najlepsze umieszczenie kapitału!

Dom czynszowy (Zinshaus) z składem w Lesznie (Lissa i. Posen) ca. 4500 mk. dzierżawy jest za 66 000 mk. zaraz do sprzedania. Zaliczka wynosi 26 000 mk. Zgłoszenia należy nadesłać do „Wiarusa Polskiego” pod nr. 1080.

Dom z pomieszczeniami o 5, 4, i dwiema o 2 pokojach z wszelkimi przybarami jak kuchnia, góra, chlewami i sklepami jest od zaraz na sprzedaż. Do tego jeszcze wielki ogród owocowy z 12 drzewami i 3 miejsca pod budowlę.

Ad. Behrenach, Czersk, Gerichtsstr. 10.

Dom na głównej ul. na dający się do każdego interesu, w tem 2 składy z mieszkaniami, jest z powodu wyprowadzenia się właściciela za 38 000 mk. do nabycia. Drugi dom zamieszkały przez 8 lokatorów jest za 20 000 mk. do sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje

Th. Skiba, zegarmistrz,

KEMPEN, Ring 409.

Barzo dobry

interes towarowy

z pełnym wyszynkiem będący 45 lat w tej samej rodzinie, z wielkim obrótem i wielkiej wsi gdzie dwor i fabryka zatrudniają kilka set ludzi, na terenie przypadającym do Polski blisko granicy jest przy wpłacie 20-30 000 mk. zaraz na sprzedaż. Do interesu należy 10 morgi taksy torfiastej z której można osiągnąć 6 000 mk. rocznie. Reflektacji roczną się się zgłosić pod lit. A. Z. do „Wiarusa Polskiego.”

Przeniesienie interesu!

Szan. odbiorcom daję bo wiadomości, iż mój zakład krawiecki przeniesłem na ulice Esseńską nr. 7 dawniej T. Szula. Mam na składzie tutejsze i zagraniczne towary. Proszę moich odbiorców nadal mój skład krawiecki odwiedzić. Zarazem daję Szan. Publicznosci do wiadomości, iż tak samo jak p. Szula mam gotowe ubrania na składzie i będę się starał Szan. Publicznosci jak najtańiej obsłużyć. Z uszanowaniem

W. Szczesina, Bottrop.

ul. Esseńska nr. 7.

Chorzy rodacy

nie traćcie nadziei i dla was jest jeszcze możliwość wyleczenia się. Spróbujcie z moim osobistym magnetyzmem. Tysiące osób już uleczyłem. Listy dziękczynne są u mnie włożone. Magnetyzm jest uznany przez sławnych lekarzy jako środek leczniczy. Po pierwszej próbie odczuwa się ulżenie.

Wielka ilość listów dziękczynnych świadczy o dobrem leczeniu.

Ponieważ jestem już zupełnie zdrow, dziękuję panu za spieszne wyleczenie mnie. Już dwa lata cierpiałem na słabość pecherza, używałem wiele środków, które mi jednak nic nie pomogły, dopiero u pana zostałem w 14 dniach wyleczony. Dziękuję za to serdecznie i pozdrawiam.

NEEPILL, BOGHUM.

Th. Santura, magnetopata z żoną

Polecam się towarzystwom z wykładami o magnetyzmie.

W zboże bogatej okolicy w Polsce (Prusy zachodnie) jest

posiadłość

z młynem około 120 morg, młyn z siłą parową i wodną melacy 7 ton w 12 godzinach z całym 2nami oraz miastowa centrala elektryczna od zaraz na sprzedaż.

Cena 300 000 mk. wpłata 163 000 mk.

Zgłoszenia przyjmuję pod J. D. 14892

RUDOLF MOSSE, Berlin SW 19.

Zgłoszenia przyjmuję pod J. D. 14892

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Właściciel

Poszukujemy od zaraz
3 doskonałych formiarzy
do ręcznego formowania na maszyny rolnicze, którzy są obeznani w ulewie.
„Victoria“
odlewnia żelaza i fabryka maszyn
CZERSK, Prusy Zachodnie.

Mam z powodu innego przedsiębiorstwa **dom** 12 lat liczący, trzypiętrowy o 6-miu pomieszczeniach dla Polaka pod korzystnymi warunkami na sprzedaż, w domu jest 8 pomieszczeń, 4 pomieszczenia, 2 pokoje, kuchnia i 4 pomieszczenia 1 pokój. Rocznej dzierżawy oprócz pomieszczenia o dwóch pokojach i kuchnia dla siebie 1490 mk. Cena 24 000 mk., wpłaty najmniej 5000 mk.
Wolery Niklaszewski, Briesen Westpr. Bergstr. 2a.

Kram kolonialny
z magla, dobrze zaprowadzony jest do sprzedania.
Zgłoszenia przyjmuję
H. Pawlaczek,
Poznań, ul. Łazarzka 2a.
J. MINKUS,
przedtem J. BŁOCH,
ESSEN, Turmstr. 14.
Elegancki pracownia ubiorów i palotów podług niemieckiej.
Jedyny polski interes tego rodzaju na miejscu.
RODACY! Rozszerzajcie „Wiarusa Pol.”

Dzielną **sprzydawaczkę**
do składu żywnościowego poszukuje od zaraz
J. Hoffmann,
Bottrop-Boy,
ulica Gungstrasse nr. 4.
Obelge
która rzucono na szanowne małżeństwo FR. KACZYŃSKICH niniejszym odwołuje i cowa.
Franc. Karolewski.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” i Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Datteln zasłają swemu Szanownemu członkowi **Wawrzynowi Wachowiakowi** oraz jego przyszłej małżonce pannie **Marjannie Silińskiej** w dniu ich ślubu (dnia 8-go października rb.) **jak najserdeczniejsze życzenia:** zdrowia, szczęścia i błogosławieństwo Bożego i doczekania się wesela złotego. Na koniec wykrzykujemy po trzykroć: **Czołem! Czołem! Czołem!** ZARZĄDY.

Wpłacone depozyty 110 milionów. Udziały i rezerwy 10 milionów.
Największa i najstarsza spółka na ziemiach polskich i z całych Niemiec
Bank Przemysłowców w Poznaniu
przyjmuje oszczędności za wysokim oprocentowaniem i umieszcza je w kraju; przekazuje w najkrótszym czasie wpłaty dla Rodaków w Księstwie oraz banków polskich; załatwia wszelkie sprawy kredytowe, sprzedaż pożyczek wojennych, zakup papierów państwowych, zamiany waluty obcej, pośredniczy w nabywaniu pierwszomiejscowych hipotek oraz służy informacjami w unarodowieniu przemysłu.
Godziny kasowe od godz. 8-12.
Kasa depozytowa Gelsenkirchen, ul. Vohwinkelstr. nr. 12.
Kasa depozytowa Oberhausen, ul. Königstr. 26.
Kasa depozytowa Dortmund, ul. Kuckelke 14.
Kasa depozytowa Bottrop, ul. Hochstr. 40 (poniedziałek od godz. 8-12 środa od godz. 8-12)
Wpłania w Hamborn u p. Litkowskiego, Albrechtsstr. (worek od 8-12 sobota od 8-12)
Wpłania w Essen, ul. Mathiasstr. 23, środa od godz. 9-5

Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na IV. kwartał.
Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na poczcie załączając 4.50 mk.
POSTBESTELLUNGSFORMULAR. **POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**
Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum für das IV. Quartal und zahle an Abonnement und Bestellgeld 4.98 Mk.
Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum für das IV. Quartal und zahle an Abonnement und Bestellgeld 4.98 Mk.
Obige 4.98 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt. Obige 4.98 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.
den 191 den 191
Postamt Postamt